Nr. 158. Kraków, Środa 4 Kwietnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bopcysa, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odezwa nowego rządu rosyjskiego do narodu polskiego.

„Dziennik Berliński“ (Nr 76) w sprawie odezwy rządu rosyjskiego do Polaków, znanej już z doniesienia „Politische Corr.“, dodatkowo jeszcze donosi:

Jak już donosiliśmy pokrótce, wydał prowizoryczny rząd rosyjski proklamacyę do narodu polskiego, w której oświadcza, że wolny naród rosyjski nie może pragnąć ujarzmienia narodu polskiego; uznaje on prawo narodu polskiego do wolności i niepodległości.

Wierny układom zawartym z aliantami, wierny hasłu walki z militaryzmem niemieckim, uważa rząd prowizoryczny utworzenie niepodległego państwa polskiego, któreby się składało ze wszystkich części, w których przeważa ludność polska, za gwarancyę prawdziwego, trwałego pokoju w wolnej, odnowionej Europie. — Wolne państwo polskie ma być złączone z Rosyą unią wojskową.

Wolny i zjednoczony naród polski ma sam zadecydować o swym rządzie na zebraniu konstytuanty, która ma się zebrać w stolicy Polski, a ma być wybrana na zasadach powszechnego prawa wyborczego.

Konstytuanta rosyjska ma dać swe przyzwolenie na zmianę granic państwa rosyjskiego, które jest koniecznie potrzebne w celu odbudowania oswobodzonej Polski ze wszystkich trzech oderwanych części.

Proklamacya powyższa nosi podpisy wszystkich ministrów rosyjskich.

* * *

Berlin, 4 kwietnia.

»Vossische Zeitung« przynosi ze Sztokholmu następujący telegram swojego korespondenta M. T. Behrmanna:

Tutejsze koła polskie przyjęły proklamacyę nowego rządu rosyjskiego do Polaków — mówiąc łagodnie — **z uczuciami bardzo mieszanemi**, a to nawet owe koła, które dotąd niezapełnie się godziły na niemiecką oryentacyę.

Wiedziano, że w łonie gabinetu rosyjskiego w tej całej kwestyi panują **niezgodności:** gdy tak zwana partya angielska pod wodzą Milukowa chciała znowu kreślić niemcożerczy panslawizm starego typu, sprzeciwiło się temu prawdziwie wolnościowe skrzydło pod wodzą Kiereńskiego.

Ten drugi kierunek uległ i ogłoszoną proklamacyę mógł podpisać równie gabinet Golicyna. Wystarczy spojrzeć na ustępy, gdzie jest mowa o tem, że Rosya wspólnie z koalicyą musi walczyć z wojowniczym germanizmem i musi wezwać państwo polskie, ażeby odparło nacisk mocarstw centralnych na ludy słowiańskie.

Jeszcze więcej podziałała oziębiająco ta okoliczność, że proklamacya mówi o „zjednoczeniu Polski z Rosyą przez związek militarny“, co sprzeciwia się wyraźnie rzeczywistej autonomii polskiej, nie mówiąc już o narodowej samodzielności Polski.

Wiadomo o tem dobrze, gdyż około rozszerzania najnowszej proklamacyi współdziałał adwokat Lednicki z Moskwy, który zwie się wprawdzie prezesem rosyjskiego Zjednoczenia Polaków, ale w rzeczywistości pracował na rzecz Zjednoczenia polsko-rosyjskiego. Tutejsze koła polskie nie wątpią, że proklamacya rządu rosyjskiego wywoła rychło energiczny protest ze strony Polaków w Rosyi, kochających rzeczywiście wolność.

Wojna.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 kwietnia.

Biuro Wolffa, 3 kwietnia wieczór:

Na zachodzie żywa działalność bojowa. Na południowy zachód od St. Quentin i na północny wschód od Soissons, tudzież nad środkowym Stochodem również działalność bojowa.

Udział Ameryki w wojnie.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą, że **Stany Zjednoczone wezmą czynny udział w akcyi wojennej w Europie nietylko przez wysłanie ochotników Roosevelta, ale i armii regularnej.**

Stany Zjednoczone mają zamiar armię tę utworzyć na podstawie werbunku i uzupełnić ją przy pomocy rekrutacyi. **Flota amerykańska weźmie również udział w operacyach wojennych,** wspólnie z flotą koalicyi. Budowa nowych okrętów wojennych, służących do niszczenia łodzi podwodnych, ma być jak najszybciej ukończona. Kilkaset małych krążowników, posiadających nadzwyczajną szybkość, ma być do kilku miesięcy gotowych.

Wszystkie amerykańskie okręty handlowe będą uzbrojone.

Entuzyazm wojenny w Ameryce.

Rotterdam, 4 kwietnia.

Z Waszyngtonu donoszą: **Waszyngton wrze gorączką wojenną.** Z każdego domu powiewają sztandary. Mężczyźni i kobiety przybrani w kokardki narodowe. Dzieci idą z chorągiewkami do szkoły. Miasto jest przepełnione, z głębi kraju przybywają jeszcze ciągle gromady nowych przybyszów.

Milukow do Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 4 kwietnia.

Agencya Stefaniego donosi drogą na Paryż z Petersburga: Jak się dowiadują »Birżowyja Wiedomosti«, minister spraw zagranicznych Milukow wysłał do Wilsona depeszę, żeby Stany Zjednoczone **jak najrychlej wzięły udział w wojnie,** ponieważ ich wdanie się będzie miało wielką wagę nietylko z wojskowego, lecz co ważniejsza, z moralnego stanowiska.

Propozycya hr. Czernina.

Berlin, 4 kwietnia.

»Vossische Zeitung« donosi z Berna: Redaktor »Berner Intelligenzblattu« miał rozmowę z pewnym miarodajnym dyplomatą austryacko-węgierskim w Bernie o poruszonej przez hr. Czernina myśli zwołania konferencyi pokojowej. Dyplomata ów powiedział: **Austro Węgry niczego tak nie pragną, jak tego, ażeby przeciwnicy przekonali się, że każdej chwili mogą zawrzeć honorowy pokój. Mocarstwa centralne zarówno teraz jak poprzednio podtrzymują propozycyę, ażeby wszystkie państwa wojujące wzięły udział w konferencyi.**

Prasa angielska o oświadczeniu hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 4 kwietnia.

„Allgemeen Handelsblad“ donosi z Londynu: Oświadczenia Czernina we „Fremdenblatcie“ omawia część prasy angielskiej, ale nie bierze ich poważnie. Wszystko, co się na ten temat mówi w Berlinie i w Wiedniu, uważa prasa tylko za przynętę dla rosyjskich socyalistów.

Haga, 4 kwietnia.

„Nowe Biuro“ donosi z Londynu: Oświadczenia Czernina uważa się ogólnie za zwrócone do zwolenników pacyfizmu w krajach koalicyi. Zresztą nie przywiązuje się do nich żadnej wagi i twierdzi się, że przesilenie amerykańskie mimo to jest nieuniknione.

Pacyfista szwedzki w Petersburgu.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi ze Sztokholmu: Wyjazd znanego pacyfisty szwedzkiego Brantinga do Petersburga wywołał tu ogromne wrażenie.

Rewolucya w Rosyi.

Rozruchy chłopskie w centralnej Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą ze Sztokholmu: Wśród chłopów rosyjskich panuje wielkie wzburzenie. W rozmaitych guberniach przyszło **do rozruchów chłopskich przeciw rządowi, w innych urządziło chłopstwo pogromy.** Zwłaszcza w gubernii niżno-nowogrodzkiej i twerskiej, gdzie **chłopi nie chcą płacić czynszów dzierżawnych, twierdząc, że cała ziemia należy do chłopów.**

Kontrrewolucya w Odessie.

Sztokholm, 4 kwietnia.

W Odesie rozpoczyna się **nader niebezpieczna kontrrewolucya.** W kilka dni po wypuszczeniu politycznych więźniów uwolniono z aresztu wszystkich zbrodniarzy. Ci zaopatrzyli się w broń i spowodowali wielkie zamieszanie. **Równocześnie urządzono pogrom żydów.** Przed domem magistratu urządzono wielką demonstracyę, a tłumy reakcyjnych żywiołów niosły wielkie chorągwie z napisem: »Niech żyje car Mikołaj!« **Także i część wojska przyłączyła się do demonstrantów.**

Ze Sebastopola wysłano do Odesy **znaczniejszą siłę zbrojną, która przywróciła porządek. Uwięziono burmistrza miasta i generał-gubernatora, jakoteż wiele urzędników magistratu miejskiego. Przywódcę zbuntowanego wojska, kapitana Marka, rozstrzelano.** Ruchawka ta ma symptomatyczne znaczenie, ponieważ prędko rozszerzyła się na dalsze strony południowej Rosyi. **Z całej Besarabii donoszą o pogromach agrarnych.** Rząd prowizoryczny zarządził odpowiednią przeciwagitacyę. Tak samo i w Petersburgu rozpoczyna się silny ruch radykalny.

Przeciw zwolennikom starego porządku w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 4 kwietnia.

»Allgemeen Handelsblad« donosi z Petersburga dnia 2 bm.: Garnizon petersburski zawiadomił, że **wszyscy żołnierze i oficerowie, którzy w pewnym oznaczonym czasie nie podejmą regularnej służby pułkowej, będą uważani za zwolenników starego systemu i zdrajców ojczyzny.**

Pomoc dla ludności w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia.

Akcya zapomogowa rządu dla ludności mniej zamożnej została od pewnego czasu rozpoczęta w Wiedniu i w ten sposób wprowadzona w życie, że kuchnie ludowe, wydające bezpłatnie potrawy, **wydają ludności mięso bezpłatnie, a kuchnie wojenne wydają mięso po 30 hal. za porcye.** W bieżącym tygodniu wydawane będą zamiast mięsa porcye sera w ilości 10 dkg. w kuchniach ludowych bezpłatnie, a w kuchniach wojennych po 20 hal. za porcyę.

Nowa nazwa obrony krajowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 kwietnia.

Cesarz kazał nazwać wojska ck. obrony kraj. c. k. strzelcami, aby je uważano za wojska pierwszej linii, podczas gdy dotąd dwuznaczna nazwa wywoływała wrażenie, jakby to były wojska drugiej linii.

Formowanie polskiego skarbu.

Z Warszawy piszą do „Dziennika Narodowego“:

Działalność Departamentu skarbu Rady Stanu, czyli przyszłego polskiego ministeryum skarbu rozwija się w dwóch kierunkach: Załatwiania spraw bieżących i przygotowania materyału do przyszłej działalności ministeryum skarbu. Na posiedzeniu Rady Departamentu omawiano między innemi sprawę polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, projektowanej przez władze niemieckie i rozciągnięcie tej działalności na okupacyę austryacką. W związku z tem Departament skarbu złożył wniosek wydziałowi wykonawczemu Rady Stanu, aby udział społeczeństwa polskiego w zarządzie Kasy pożyczkowej był zapewniony, oraz interesy społeczeństwa były dostatecznie zabezpieczone.

W zakresie prac przygotowawczych Departament skarbu przystąpił do opracowania projektu organizacyi przyszłej skarbowości polskiej, co wymaga zapoznania się dokładnego z wydatkami i dochodami Królestwa przed wojną, oraz z zarządzeniami skarbowemi, podatkami i budżetami obu państw okupacyjnych. Na podstawie zgromadzonego materyału będzie można stworzyć projekt budżetu państwa polskiego. Aby zapewnić sobie dostateczną pomoc fachową, dyrektor Departamentu skarbu zwrócił się do wybitnych znawców polskich spraw finansowych, a mianowicie do b. ministrów Bilińskiego, Korytowskiego, prezydenta m. Krakowa Leo, prof. Antoniego Górskiego i innych z prośbą o współudział i pomoc w pracach departamentu.

Departament skarbu przystępuje również do przygotowania ogólnego oszacowania szkód wojennych w kraju, oraz zajął się już sprawą przygotowania wzajemnych finansowych rozrachunków, jakie państwo polskie będzie musiało przeprowadzić przy zawarciu pokoju z rządem rosyjskim i z rządami okupacyjnemi.

Z innych prac Departamentu skarbu wymienić należy przygotowanie materyału do przyszłych traktatów handlowych i cłowych z punktu widzenia interesów państwa, oraz prace nad organizacyą kredytu prywatnego i publicznego, a w szczególności kredytu hipotecznego dla drobnej własności, kredytu inwestycyjnego, melioracyjnego i komunalnego.

Przystąpił również Departament skarbu do przygotowania projektu polskiego Banku emisyjnego.

Kanał Dunaj-Odra-Wisła.

»Wiadomości Gospodarcze« donoszą:

W pierwszych dniach stycznia b. r. pojawiła się w niemieckiej prasie notatka, iż Izba handlowa i przemysłowa w Libercu wspólnie ze Stowarzyszeniem dla żeglugi na Łabie w Ujściu wezwała interesowane w budowie drogi wodnej Dunaj-Odra-Łaba korporacye i instytucye Niższej Austryi, Czech, Moraw i Śląska do złączenia się w osobne »Zjednoczenie«, celem podjęcia energicznych starań o rychłe urzeczywistnienie tego projektu. Wedle zapowiedzi Izby liberzeckiej, miała być akcya ta wdrożona w porozumieniu z interesowanemi kołami w państwie niemieckiem, gdzie pod tem samem hasłem utworzono analogiczne »Zjednoczenie«. Oba »Zjednoczenia«, to jest Związek austryacki i niemiecki, miały działać w kierunku wspólnego celu wedle tych samych zasad. Aby uniknąć podwójnej pracy, postanowiono wybrać z łona obydwu Związków wspólny wydział wykonawczy, składający się z 24 członków, delegowanych w połowie z austryackiego i niemieckiego »Zjednoczenia«.

Z enuncyacyi tej powzięła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wiadomość, iż austryacki projekt kanałowy wejść ma w nową fazę, zbliżającą jego urzeczywistnienie. Nie uszło uwagi krakowskiej Izby, śledzącej pilnie tok sprawy kanałowej, iż nowa akcya toczyć się ma bez udziału Galicyi i z pominięciem budowy tak ważnego dla kraju połączenia kanałowego między Odrą a Wisłą.

Aby zapobiedz niebezpieczeństwu, grożącemu interesom kraju przez podobne traktowanie sprawy, zwróciła się Izba krakowska dnia 10 stycznia b. r. do Izby handlowej w Libercu z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego program pracy nowego »Zjednoczenia« nie obejmuje też budowy kanału od Odry do Wisły. Podniesiono przy tem wielką doniosłość połączenia wodnego z Wisłą nie tylko dla Galicyi, lecz dla interesów gospodarczych wszystkich krajów, położonych wzdłuż projektowanej sieci kanałowej. W obronie tej myśli nie ograniczyła się krakowska Izba do drogi pisemnej, lecz użyła także interwencyi osobistej u Izby handlowej i przemysłowej w Libercu. — W istocie uznały zarówno Izba handlowa w Libercu, jak i Stowarzyszenie żeglugi na Łabie trafność wywodów i słuszność żądań krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Program pracy powstających »Zjednoczeń« rozszerzony został na całą sieć kanałową Dunaj-Łaba-Odra-Wisła.

Odbyty dnia 7 lutego b. r. zjazd delegatów »Zjednoczeń« austryackiego i niemieckiego w Dreźnie, obradował też nad programem, rozszerzonym już na kanał Odra-Wisła. Nadto kooptowano na zjeździe austryackiego »Zjednoczenia« w Ujściu nad Łabą dnia 24 marca b. r. Izbę handlową i przemysłową w Krakowie do »Zjednoczenia«, udzielając jej zarazem jednego miejsca w wydziale.

Podwyższenie wsparć wojennych.

Na mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 30 marca b. r. zostały zmienione niektóre postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28 grudnia 1912 roku, odnoszące się do państwowych wsparć dla rodzin obywateli, powołanych do wojska. Zmiany i uzupełnienia są następujące:

Na przyszłość żony powołanych do wojska otrzymają podwyższenie wsparcia wojennego w wysokości 10 do 25 procent wedle miejsca zamieszkania, o ile ich dochód poboczny nie przewyższa pewnej, określonej granicy.

Te rodziny, które opłacają czynsz mieszkalny, będą otrzymywać także za dzieci poniżej ośmiu lat pełne wsparcie wojenne, a nie, jak dotychczas, tylko częściowe. Na przyszłość więc dzieci poniżej lat ośmiu będą otrzymywać wsparcie wojenne na utrzymanie i pomieszkanie w takiej samej wysokości, jak osoby dorosłe. Rodziny, które nie wynajmują dla siebie pomieszkań, lecz mieszkają we własnych domach, będą i nadal za dzieci poniżej lat 8 otrzymywać dotychczasowe wsparcie na utrzymanie, to jest połowę wymiaru dla osób dorosłych.

Jeżeli jednakże rodzina, mieszkająca we własnym domu, płaci tak wysokie procenty od długów hipotecznych, że po odliczeniu ewentualnego dochodu z czynszu pozostaje niedobór, równający się mniej więcej miejscowym czynszom mieszkaniowym, to rodziny te mają prawo do pobierania na dzieci poniżej lat 8 wsparć wojennych za pomieszkanie, ale w połowie wysokości normalnego wsparcia mieszkaniowego, obok połowy wsparcia na utrzymanie.

Datki mieszkaniowe ulegają egzekucyi sądowej, ale tylko za zaległości czynszowe, powstałe po pierwszym kwietnia b. r. o korzyści, wynikające z niniejszego rozporządzenia, mają strony interesowane ubiegać się w dotychczasowej drodze. Podwyższenie wsparć wojennych spowoduje powiększenie wydatków o 400 milionów koron rocznie.

Mszyca wełnista na drzewach jabłoniowych.

Mszyca wełnista (»Schizoneura lanigera«), inaczej mszycą krwawą lub korówką jabłoniową zwana, należy do najbardziej niebezpiecznych szkodników drzewa jabłoniowego, grozi poważnie zupełnem opanowaniem w kraju jabłoni i zniszczeniem tego gatunku drzewa owocowego, jeżeli na czas działalność jej nie zostanie usunięta, lub przynajmniej ograniczona.

Mszyca wełnista, jest to gość u nas obcy, wędrowny, przyniesiony do Europy w roku 1787 z północnej Ameryki. Naprzód pojawiła się w Anglii, później, bo w roku 1810—1812, we Francyi i Niemczech, w roku 1820 w Belgii, a stąd rozprzestrzeniona została po innych zakątkach środkowej Europy. Pojawianie się sporadyczne mszycy wełnistej u nas w kraju nie wywoływało obaw u właścicieli drzew jabłoniowych, albowiem skutki jej działania były minimalne tak długo, jak dużo czasu potrzebowała do zaaklimatyzowania się i przystosowania warunków, początkowo nie sprzyjających.

Mszyca ta żyje wyłącznie na jabłoniach, osadzając się na wszystkich częściach drzewa, a nawet na korzeniach, podobnie, jak filoksera, zwłaszcza w ogrodach, niedbale lub nieumiejętnie prowadzonych (gęsto zadrzewionych, nie oczyszczanych, nie nawożonych odpowiednio i t. p.), nie przewiewnych, a w szczególności w miastach, w pobliżu większych fabryk, a wogóle w ogrodach, znajdujących się w ogrszych warunkach wegetacyjnych.

Szkodnik ten niebezpieczny jest długości 2—2½ milimetra, koloru ciemno-brunatnego, pokryty gęsto białawym, wełnistym proszkiem, a rozmiażdżony, pozostawia ślady brudno-krwawe i stąd mszycą krwawą również nazywany. Mszyca wełnista jest pasożytem niezmiernie groźnym, żyje sokiem drzewa jabłoniowego, zawartym w naczyniach tkanki twórczej, dokąd zapuszcza swój niszczący długi pyszczek. Gospodarując dużemi koloniami, powoduje powstawanie nie gojących się ran, które mają duże cechy ran raka. Na wiosnę pojawiają się nieoskrzydlone samiczki, które bez poprzedzającego zapłodnienia wydają po kilkadziesiąt młodych, zupełnie wykształconych i zdolnych do samoistnego bytu mszyc, te zaś, po parokrotnem olenieniu (zrzuceniu skóry), wydają znowu podobnym sposobem nowe, liczne pokolenie. W taki sposób powstaje w czasie lata 10—12 pokoleń nowych; tem więc tłomaczy się obfitość szkodnika i jego niepowstrzymanie niszczące działanie na drzewach jabłoniowych. Ku schyłkowi lata, a zatem w końcu sierpnia, lub początkach września, powstaje całkiem nowy typ samicy oskrzydlonej, a tem samem łatwo przenoszącej się, zwłaszcza przy pomocy wiatru, na nowe miejsca. Tam zaczyna działalność swoją od składania jajeczek w szczelinach kory drzewa lub ranach. Z jajeczek tych powstaje różna od poprzednich generacya, mianowicie generacya płciowa, lecz z zaniklym systemem trawienia, a więc żyjąca stosunkowo krótko. Samiczka z tej generacyi jest koloru ciemno zielonego, budowy większej od budowy samca, a po zapłodnieniu składa jedno tylko jajeczko (zimowe), z którego wylęga się larwa, dająca początek typowi mszycy wiosennej, opanowującej naprzód młode pędy, a później inne części drzewa.

Na czem polega zgubna działalność pasożyta?

Przedewszystkiem drzewo osłabia się przez utratę sił żywotnych w formie zabranych wielkich ilości soków pożywnych, z których roślina buduje i wzmacnia cały swój organizm. Następnie przez poranienie żywej tkanki, tworzą się — jak już wspomniałem wyżej — duże, liczne, niezagojone rany przez stałe nakłuwania mszycy. Roślina, wiedziona — że się tak wyrażę — instynktem samozachowawczym, broni się przez silniejszy dopływ soków w to miejsce, które mają służyć do zabliźniania rany.

Jest to praca daremna, bo wróg podstępny i ruchliwy tem chętniej korzysta z bogatego źródła pokarmu, mnoży się liczniej, mając dogodne warunki, stale przez nakłucia świeże rany odnawia i zdrowy organizm roślinny coraz więcej niszczy. Skutki są groźne: wycieńczona roślina zaczyna stopniowo zanikać, gałązki poszczególne usychają, staje się wogóle mniej odporna przeciw innym, licznym szkodnikom, wydaje owoce niedorodne i w smaku gorsze, wreszcie organizm, zmęczony bezskuteczną walką, poddaje się i ginie zupełnie.

Z tego można sobie wyrobić ogólne zdanie o powadze niebezpieczeństwa, zagrażającego bytowi kultur drzew jabłoniowych w kraju, zda się — stworzonym jakby dla hodowli jabłoni. Dopóki czas jeszcze, należy skupić całą energię i stanowczo wystąpić z wszelkiemi możliwemi środkami, jakie mamy do dyspozycyi, aby zapobiedz katastrofie, która czeka kulturę jabłoni w najbliższym czasie. Trzeba naśladować w tym względzie Amerykanów, którzy bez skrupułów wycinali u siebie silnie zarażone drzewa, aby jednocześnie zniszczyć niezliczone zastępy szkodnika i uniemożliwić dalsze rozszerzanie się mszyc, zaś drzewa mniej opanowane odpowiednio i najprostszemi środkami leczyć.

Jeżeli w Niemczech mają jeszcze drzewa jabłoniowe i jabłka (jak się wyraził p. K. Brzeziński, dyrektor krajow. Zakładu w Zaleszczykach) to tylko dla tego, że akcya zwalczania mszycy wełnistej jest tam powszechna, a prowadzą ją władze centralne i krajowe, przy współudziale obywateli.

Reskrypt Namiestnictwa, wydany w dniu 19 października 1916 roku, poucza, przypomina i nakazuje pod karą grzywny, w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 września 1857 wszystkim właścicielom ogrodów, w własnym ich dobrze zrozumianym interesie, by rozpoczęli najenergiczniejszą walkę ze szkodnikiem i t. d. Mimo wszystko dotychczas nic się nie czyni w tym kierunku, mszyca krwawa sieje zniszczenie nadal, a my wkrótce i jabłka także sprowadzać zaczniemy z zagranicy, jak i te artykuły, których wyprodukować u siebie nie potrafimy lub nie możemy. Nie chciałbym być pesymistą i dopatrywać się braku krytycyzmu lub złej woli obywateli, sądzę raczej, że takie tolerowanie tego niebezpiecznego szkodnika pochodzi raczej z nieuświadomienia sobie następstwa, jakie to zło wywoła, lub też z braku szerszej agitacyi i rozpowszechnienia wiadomości o grożącym wrogu jabłoni — mszycy wełnistej.

Zapobiedz nieobliczonej szkodzie może jedynie szeroka i szczera prasa, odpowiednie instytucye do tego powołane, odczyty, pouczanie i informacye fachowców.

W końcu nadmienić należy, że Centrala Krajowa dla gospodarczej odbudowy kraju rozporządza odpowiednim funduszem, z którego zakupi potrzebną ilość drzewek owocowych i rozdzieli bezinteresownie tym właścicielom, którzy zmuszeni będą usunąć swoje drzewa opanowane przez mszycę wełnistą.

Aleksander Gauze,
inspektor ogrodnictwa miejskiego w Krakowie.

Wiadomości z kraju.

Znowu na posterunku. Zawieszone wskutek wojskowej służby redaktora czasopismo »Dźwignia« we Lwowie, zaczęło od 1 stycznia 1917 wychodzić na nowo. — Cały dochód z prenumeraty »Dźwigni«, wynoszącej 6 koron rocznie, albo 3 korony półrocznie, przeznaczony jest na dalszy rozwój założonego przez redakcyę przed laty »Muzeum wynalazków i handlu«. — Kto prenumeruje

to pismo, dokłada tem samem cegiełkę do rozwoju owego muzeum, jako jedynej w tym rodzaju instytucyi na całym obszarze ziem polskich.

Dotychczas wydane N-ry zawierają artykuły ekonomiczno-społeczne, oraz dodatek książkowy. Redakcya zapowiada, że początek tego dodatku, zawierający wielce oryginalną rozprawę społeczną pod tytułem »Rekordyzm« prześle nowym prenumeratorom bezpłatnie, oraz Nr okazowy najnowszy. — Adres: Redakcya »Dźwigni« Lwów, ul. Chorążczyzna 5.

Pod tym adresem można też przesyłać fotografie, przeznaczone do albumu polskich wynalazców, ekonomistów, kupców i przemysłowców, oraz fotografie fabryk i zakładów przemysłu rolniczego. — Album to zachowane będzie w zbiorach muzeum, jako trwała pamiątka obecnej wielkiej dziejowej epoki.

Zakopane. (Pierwsze podmuchy wiosny. — Wieczory w zakładzie dra Chramca. — Uroczystości i ofiarność miejscowa).

W Zakopanem samem i na otaczających je lesistych reglach potajały już śniegi, pozostały już już tylko gdzieniegdzie lodowate kałuże i zwykłe błota wiosenne. Wysokie Tatry lśnią jeszcze płaszczem białym, piękne zwłaszcza, gdy niebo jest błękitne i dzień zdarzy się pogodny. Nieraz jednak po deszczu i śnieg jeszcze popruszy i niewątpliwie przyjdzie jeszcze druga krótka zima coroczna. — Osób w ostanich czasach było znacznie mniej, lecz teraz rozpoczął się znowu zjazd wielkanocny.

W sobotę staraniem kilku pań tutejszej sekcyi »Czerwonego Krzyża« odbył się w zakładzie dra Chramca wieczór dla chorych żołnierzy. Deklamowała pięknie p. Żarnecka, profesor B. zjednał sobie wdzięczne oklaski za grę na skrzypcach, zwłaszcza Legendę Wieniawskiego, odegraną z dużem uczuciem, śpiewała p. Malinowska, a p. Dwernicka grała na fortepianie przedewszystkiem utwory Chopina. Nastrój był bardzo miły, całość skończyła się skromnym powieczorkiem. Zasługę urządzenia należy przypisać p. drowej Kuczewskiej, p. Kupskiej i innym. Należy także wspomnieć o popularnych wykładach z zakresu historyi i literatury polskiej, które od dłuższego czasu wygłasza w zakładzie dra Chramca kilku profesorów tutejszego prywatnego gimnazyum.

W niedzielę, dnia 1 b. m., w sali hotelu »Morskie Oko« wygłosił były dyrektor poznańskiego teatru, p. Edmund Rygier, przygotowany do druku odczyt o teatrze polskim, dorzucając wiele szczegółów nowych i ciekawych, odnoszących się do dziejów polskiej sceny z czasów Królestwa Kongresowego. Słuchacze spędzili czas bardzo miło i z pożytkiem. Dochód przeznaczony był na akademicki Związek wzajemnej pomocy.

Z powodu imienin dra Żychonia, który przez szereg lat był lekarzem »Bratniej Pomocy«, redagował czasopismo »Zakopane«, kierował w najcięższych warunkach Biblioteką publiczną i zapewnił byt w czasie wojny tutejszemu gimnazyum, szereg instytucyj złożyło mu swoje serdeczne życzenia.

W niedzielę urządziło »Ognisko«, ochronka dla dzieci legionistów, podwieczorek u Przanowskiego, wypełniając salę. Rano odbywała się składka publiczna na »Święcone« dla rannych żołnierzy. Wogóle ofiarność inteligencyi w Zakopanem na cele filantropijne jest bardzo znaczna. Należy tu podkreślić działalność i energię miejscowego Koła K. B. K., bardzo czynnej Ligi kobiet N. K. N., domu zdrowia »Odrodzenie« i akademickiego Związku wzajemnej pomocy. Ale także osoby prywatne przyczyniają się chętnie i niemało. W najbliższym czasie odbędzie się przedstawienie Jareszyńskiego »Sąsiadki« z p. Jednowskim na czele. Na cmentarzu zakopiańskim, na którym, prócz Witkiewicza i znakomitego matematyka emigranta Folkierskiego, leży wiele osób w Polsce znanych, spoczął także żałowany powszechnie profesor Raciborski.

Działalność obywatelska w powiecie krośnieńskim. Dzięki owocnemu poparciu p. Zofii Stawiarskiej, żony znanego przemysłowca i właściciela dóbr, odbywa się z ramienia Ligi Pomocy przemysłowej w Chorkówce pod Krosnem 6-tygodniowy kurs kwieciarstwa sztucznego.

Chorkówka słynie od lat 50 z przemysłu koronkarskiego, któremu oddają się prawie wszystkie tamtejsze kobiety i dziewczęta. Od lat 10 istnienia ochronki Sióstr Służebniczek wprowadzony został wyrób malowniczych gorsetów ludowych, haftów, jak również szalów i czapek włóczkowych. Obecnie zapoczątkowany przemysł kwieciarski trafia na wdzięczne podłoże i daje wszelką rękojmię pomyślnego w przyszłości rozwoju. Może nareszcie zostanie wyrugowany z okolicy brzydki i lichy, a tak hojnie przez lud tamtejszy do przyozdabiania kościołów używany towar.

Pożar w koszarach we Lwowie. Jak donosi „Kuryer Lwowski", onegdaj wieczorem pod dachem trzypiętrowego budynku koszar wojskowych przy ulicy św. Piotra wybuchł pożar. Zapalił się sufit. Tron straży pożarnej wyruszył na miejsce, lecz nie wiele miał do roboty, zastał bowiem na miejscu żołnierzy, którzy zapobiegli rozszerzaniu się pożaru. Skończyło się na wyrąbaniu sufitu.

Kronika.

Kraków, 4 kwietnia.

Wielki Tydzień. We środę, czwartek i piątek Wielkiego Tygodnia odbywa się po świątyniach katolickich nabożeństwo, zwane Ciemną Jutrznią (Officium tenebrarum). Ciemną Jutrznię nazywają także lamentacyami dlatego, że w pierwszym jej nokturnie zamiast lekcyi śpiewane są lamentacye proroka Jeremiasza nad zburzeniem Jerozolimy.

W dawnych czasach ta Jutrznia odbywała się w nocy i aż do rana trwała, stąd ją „ciemną" nazwano. Do oświecenia chóru musiano używać większego światła, dlatego stawiano lichtarze w kształcie krzyża lub trójkąta, na którym nieokreślona liczba świec się paliła. Świece te jedną po drugiej gaszono, w miarę jak dzień się powiększał. Jedną świecę zostawiano dla zapalenia lampy przed N. Sakramentem, którego nigdy bez światła nie zostawiano. W czasach późniejszych wprowadzono nowe obrzędy i porządki przy odprawianiu Jutrzni po południu lub wieczorem w dniach Wielkiego Tygodnia.

Kwesta przy Bożym Grobie w kościele OO. Kapucynów. Wielki Piątek. Od godz. 8 do 9 eksc. Adamowa Jędrzejowiczowa; od 9 do 10 Julia baronowa Konopkowa; od 10 do 11 hr. Janowa Tarnowska; od 11 do 12 hr. Antonina Wodzicka; od 12 do 1 Marya Piotrowska; od 1 do 2 Adela Zollowa; od 2 do 3 Tadeuszowa Federowiczówna i p. Janina Federowicz; od 3 do 4 hr. K. Baworowska; od 4 do 5 hr. J. Siemińska; od 5 do 6 Władysławowa Chodzicka; od 6 do 7 Grossowa; od 7 do 8 Helena Zollowa.

Wielka Sobota: Od godz. 7 do 8 Helena Komornicka; od 8 do 9 Władysławowa Chodzicka; od 10 do 11 hr. J. Siemieńska; od 11 do 12 hr. Antonina Wodzicka; od 12 do 1 Marya Piotrowska; od 1 do 2 Julia Grossowa; od 2 do 3 Tadeuszowa Federowiczowa; i p. Janina Federowicz; od 3 do 4 hr. Róża Raczyńska; od 4 do 5 hr. K. Baworowska; od 5 do 6 hr. Aniela Ponińska; od 6 do 7 eksc. Adamowa Jędrzejowiczowa.

O godz. 7 wieczór Rezurekcya.

O węgiel. Mimo licznych urgensów, telegramów, przyrzeczeń i t. d., transporty węgla dla Krakowa zupełnie się nie powiększyły. Ani w poniedziałek, ani we wtorek węgiel nie nadszedł, dzisiaj przyszły zaledwie dwa wagony, które wkrótce rozsprzedano między publiczność. Od rana dzisiaj w składach przy ulicy Pawiej gromadzą się tysiące osób, czekające na zakupno węgla, którego zapotrzebowanie zwiększyło się w obecnej przedświątecznej porze. Wystarczy wspomnieć, że w składach sprzedawano dzisiaj zaledwie po jednej czwartej centnara poszczególnej osobie, ażeby tylko jak największą liczbę ludzi opałem obdzielić. Od szeregu dni w Krakowie w wielu szkołach, urzędach, instytucyach, wreszcie licznych domach prywatnych przestano opalać sale i mieszkania, gdyż węgla za żadną cenę nie można dostać. Szkoda, że dzisiaj rano nie zjawili się w składach węgla przy ulicy Pawiej reprezentanci Centrali handlowej, byliby się naocznie przekonali o rozmiarach braku opału w Krakowie.

Nafta. Od szeregu dni publiczność krakowska czyni gorączkowe poszukiwania za naftą, której nie można nigdzie dostać. Zachodzi obawa, że liczne rodziny, nie mające oświetlenia elektrycznego, będą zmuszone spędzać święta wielkanocne bez światła, względnie będą musiały posługiwać się świecami. Wogóle nadchodzące święta miną pod znakiem różnych dokuczliwych braków.

Zwalczanie gruźlicy. Biuro krajowej komisyi dla zwalczania gruźlicy zorganizowane będzie wkrótce w Krakowie i umieszczone będzie początkowo w miejskim urzędzie zdrowia. Biuro to będzie wykonywało wszystkie uchwały Komisyi i zajmie się przedewszystkiem puszczeniem w ruch t. zw. „opiek gruźliczych", oraz otwarciem sanatoryum dla gruźliczych na Prądniku Białym na 86 łóżek. „Opieka gruźlicza", utrzymywana przez gminę krakowską, otwartą będzie w Krakowie w domu narożnym przy ul. Radziwiłłowskiej i Kopernika. Kierownikiem sanatoryum dla gruźliczych w Prądniku Białym zostanie prawdopodobnie lekarz miejski dr Mieczysław Rozpędzichowski. Sanatoryum to utrzymywać będzie krak. Koło Tow. walki z gruźlicą.

Zadaniem „Opieki gruźliczej" jest wyszukiwanie gruźlicy, badanie chorych, leczenie, udzielanie różnych świadczeń chorym i ich rodzinom i t. d.

Z miejskiego teatru ludowego! Dzisiaj po południu o godzinie 3 atrakcyjna bajka dla dzieci: »Śnieżyczka i siedmiu karłów« z p. Urbanowiczówną w roli tytułowej. Sympatyczna bajka weszła, dzięki wspaniałej wystawie i grze zespołu, a głównie udziałowi młodocianych aktorów, na stałe do repertoaru naszej sceny ludowej. Wieczorem melodyjna »Księżniczka czardasza« E. Kalmana z p. Bronisławą Krajewską w partyi tytułowej. — Jutro, w piątek i sobotę teatr zamknięty aż do niedzieli 8 b. m., to jest pierwszego święta Wielkiejnocy.

Ze sportu wioślarskiego. Inauguracyjne zebranie towarzyskie członków Oddziału wioślarskiego S. K. odbędzie się w sobotę 7 b. m. u Pollera o godz. 8-mej wieczorem. Otwarcie sezonu nastąpi dnia 8 kwietnia b. r. o godz. 2 popoł. na przystani przystani przy ul. Zwierzynieckiej l. 44.

Pakiety do poczt polowych. Dyrekcya poczt ogłasza pod datą 31 marca: Z dniem dzisiejszym dopuszczony został pod ustanowionymi warunkami ruch prywatnych pakietów do poczt polowych Nr: 238 342 345 347 i 622, natomiast wstrzymany został takiż ruch do poczty polowej Nr 616.

Z Królestwa Polskiego.

Polskie krzyże pamiątkowe. Onegdaj w Warszawie w siedzibie Tow. popierania przemysłu ludowego przy ulicy Tamka odbyło się otwarcie wystawy polskich krzyżów pamiątkowych, przy udziale ks. arcybiskupa, przedstawicieli zarządu Towarzystwa i grona przybyłych gości.

Z projektów wyróżniają się dodatnio rysunki Władysława Sztolcmana. Najpoważniej przedstawiają się rysunki starych krzyżów ze zbioru p. Krzywdy-Polkowskiego, krzyżów ruskich, kapliczek polskich i starych krzyżów polskich ze zbiorów ikonograficznych Polskiego Tow. Krajoznawczego. O ile istniejące krzyże i kapliczki w rzeczywistości posiadają odrębny charakter i styl i owiane są pewnym urokiem swojskości, o tyle nowe projekty rażą ubóstwem pomysłowości i bezstylowością.

Napad bandycki pod Warszawą. »Kuryer Poranny« donosi: W nocy z 23 na 24 marca b. r. szajka bandytów dokonała napadu we wsi Grabicze pod Wołominem na zagrodę 57-letniego Romana Krawczykowskiego. Zbóje steroryzowali rodzinę Krawczykowskiego, złożoną z żony i sześciorga dzieci — zamknąwszy je w izbie razem, poczem poddali Krawczykowskiego najwyszukańszym torturom, aby z niego wydobyć zeznanie, gdzie ma ukryte pieniądze. Gdy mu połamali ręce i żebra, a na brzuchu zapalili wylaną naftę, Krawczykowski, oszalały z bólu, wskazał kryjówkę w oborze, w której miał ukryte 3.000 rubli. Zabrawszy te pieniądze, bandyci zawlekli Krawczykowskiego do sieni, gdzie założyli mu sznur na szyi i udusili.

Jako podejrzanego o wspólnictwo w napadzie, aresztowano w sąsiedniej gminie chrzestnego syna Krawczykowskiego, Feliksa Zachania i 23-letniego Stanisława Zapora, w którym członkowie rodziny zamordowanego poznali jednego z uczestników napadu.

Ze Śląska.

Ucieczka mordercy, skazanego na śmierć. Z Morawskiej Ostrawy donoszą: W ubiegły piątek odbyła się tu rozprawa przed sądem polowym przeciw plutonowemu 22 pułku piechoty obrony krajowej Jerzemu Uhrynczukowi, który przed kilku tygodniami zamordował w Mistku kupcową tamtejszą, Maryę Neckarową. Uhrynczuk, po spełnionem morderstwie, zdołał ukryć się i stał się postrachem dla Mistka, Frydku i całej okolicy. Ujęto go dopiero w kilka dni potem. Sąd polowy skazał zbrodniarza na śmierć przez powieszenie. Gdy go jednak wyprowadzono z sali sądowej pod zbrojną eskortą pięciu żołnierzy, Uhrynczuk, korzystając z wielkiego ruchu ulicznego, zdołał zbiedz. Żołnierze nie mogli zrobić użytku z broni palnej ze względu na wielką masę ludzi na ulicy. Puścili się wprawdzie w pogoń za zbiegiem, nie zdołali go jednak przytrzymać.

Czarnogórcy w Witkowicach. Piszą nam: W ubiegłym tygodniu oprócz kilkudziesięciu robotników z Królestwa Polskiego przywieziono do robót fabrycznych w Witkowicach 205 Czarnogórców, oraz 70 Czarnogórek, bardzo wynędzniałych, którzy otrzymywać będą po 2 K dziennie, oraz całkowite utrzymanie i mieszkanie. Między nimi znajdują się starcy i staruszki, jak również podlotki i niedorostki.

Ze Świata.

Zgon kompozytora słowieńskiego. Jak donoszą z Lublany, zmarł tam 29 ub. m. w 77 roku życia słowieński muzyk i kompozytor Franciszek Gerbič. Urodzony w 1840 roku, pierwsze swoje kompozycye wydał w roku 1861. Następnie po studyach w konserwatoryum praskiem poświęcił się karyerze teatralnej. Przez pół roku był pierwszym tenorem teatru czeskiego, a potem przez 9 lat w Zagrzebiu. Na ten czas przypada także jeden sezon, który artysta spędził we Lwowie, dokąd w roku 1882 powraca w charakterze profesora lwowskiego konserwatoryum. Na tem stanowisku pracował w naszym kraju do roku 1886, kiedy powołany został do Lublany, gdzie objął kierownictwo szkoły śpiewu. Jako długoletni dyrygent orkiestry w teatrze lublańskim, położył nie małe zasługi dla rozwoju opery w kraju rodzinnym.

Oznaczanie niemieckich poczt polowych numerami. Z dyrekcyi poczt piszą nam: Niemieckie poczty polowe i ekspedycye poczty polowej, które oznaczane były dotychczas według ich komend (n. p. ces. niem. ekspedycya poczty polowej 117 dywizyi piechoty), oznaczane będą odtąd numerami tak, jak c. i k. poczty polowe (n. p. niem. poczta polowa Nr 763). Na przesyłkach poczty polowej należy tedy, oprócz numeru poczty polowej, wypisywać jeszcze: »C. i k. poczta polowa Nr ...«, względnie: »Niemiecka poczta polowa Nr ...« — Kartki poczty polowej urzędowego nakładu będą w przyszłości zaopatrzone napisem: »K. u. k. Feldpostamt Nr ...« W razie przesyłania takich kart do osób, należących do wojska niemieckiego, winien nadawca napis: »K. u. k. Feldpostamt Nr ...« zastąpić słowami: »Deutsche Feldpost Nr ...«

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 4 kwietnia: »Kaligula« K. H. Rostworowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 4 kwietnia: »Śnieżyczka i siedmiu karłów«.

Zmarli:

Franciszek Ślepowron Ulkowski, profesor wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, były asystent techniki, chorąży 1/13 kompanii saperów, poległ na polu chwały dnia 18 marca 1917 roku, przeżywszy lat 37.

Obciążenie własności miejskiej w Galicyi.

We Lwowie odbyła się konferencya dyrektorów lwowskich instytucyj finansowych celem naradzenia się nad niezmiernie ważną kwestyą: niezwykłego obciążenia własności miejskiej we Lwowie i wogóle w Galicyi, wskutek tego, że ustawa z dnia 15 lutego 1916, dozwalająca spłatę zaległych z powodu wypadków wojennych hipotecznych rat bankowych w ciągu lat 16, objęła okres czas tylko po koniec czerwca r. 1916. Tymczasem wojna przedłużyła się i właściciele nieruchomości znaleźli się w niemożności spłacenia długów hipotecznych i po tym terminie, prawdopodobnie zaś w tem położeniu będą i w drugiem półroczu r. 1917. Konferencya naradzała się nad akcyą w celu prolongowania wymienionej ustawy. W naradach tych poruszono bardzo interesujące nie tylko dla Lwowian momenty.

W konferencyi wzięli udział: ze strony Banku Krajowego dyr. Jerzy Michalski, dyr. Małaczyński i dyr. Padewski; ze strony Banku Hipotecznego dyr. Fruchtmann, ze strony Gal. Kasy Oszczędności dyr. Kwiatkowski i dyr. Stroynowski, ze strony Gal. Zakładu Kredytowego dyr. Adam i dyr. Liptay, ze strony Lwowskiej Filii Krak. Tow. Wzajemnego kredytu dyr. Bol. Lewicki, ze strony Miejskiej Kasy Oszczędności dyr. Merunowicz, ze strony Tow. właścicieli realności prezes Neumann, dr Czerny, dr Kamieński, Krzeczunowicz, dr Krygowski, dr Westreich.

Referował adw. dr Westreich, stawiając dwie alternatywy: albo Miejski Zakład Wojenny Kredytowy dostarczy własności miejskiej funduszów na zapłacenie zaległości ratalnych, albo musi się uzyskać rozszerzenie, względnie zmianę ustawy z 15 lutego 1916 w ten sposób, by wszystkie zaległości, jakie po koniec wojny pozostaną, mogły być dopisane do kapitału dłużnego, zwiększona zaś o tę sumę pożyczka rozłożona na nowy, możliwie najdłuższy okres.

Dyr. Fruchtmann oświadczył, że banki emitujące listy zastawne nie mogły zgodzić się na tę drugą alternatywę z powodu niemożności wypuszczenia w obecnym czasie nowych listów.

Inni mowcy: dyr. Michalski, dyr. Małaczyński, dr Kwiatkowski, dr Adam, dyr. Padewski, dr Czerny, dr Krygiowski, dr Westreich wypowiedzieli zgodną opinię, że fundusz na spłatę zaległych rat bankowych powinien dostarczyć miejski Zakład Wojenny Kredytowy w tej samej formie i pod tą samą supozycyą, jak Gal. Zakład Kredytowy Wojenny dostarcza pożyczek własności ziemskiej, to znaczy: uważając te zaległości, za szkody wojenne i za opłatą 3 procent.

Z dyskusyi zanotować warto, że wedle dokonanego przez dyr. Jerzego Michalskiego zestawienia statystycznego, miejska własność w Galicyi obciążona jest przeszło 500 milionami długów hipotecznych. Mówca zwrócił uwagę także na to, że Miejski Zakład Kredytowy Wojenny dotowany został 30 milionami (z tego na razie otrzymał tylko 10 milionów do dyspozycyi), potrzeba więc najusilniej się starać o wyższe dotowanie M. Z. K. W.

Dr Westreich podniósł, by przy sposobności starań w sprawie omawianej, poruszyć także postulat, aby własność miejska przez trzy lata po wojnie nie mogła być wystawioną na publiczną licytacyę.

Po zreasumowaniu dyskusyi przez przewodniczącego Neumanna, uchwalono odbyć jeszcze jedną konferencyę z dyrektorami Miejskiego Zakładu Kredytowego, oraz postarać się o dopuszczenie delegatów do konferencyi, która w tej sprawie odbędzie się w połowie kwietnia w ministerstwie sprawiedliwości.

Krwawa egzekucya w Omsku.

(Wspomnienie z dziejów caratu).

Carat, którego zmierzch przeżywamy obecnie, krwawo znaczył swój pochód w dziejach. Faktami okrucieństw zapisują się panowania carów, a ofiarami stają się wszyscy, którzy czynny biorą udział w zachowaniu swojej narodowości, obyczaju i swojej religii. Polacy świadomi przeszłości narodu, pamiętający niepodległość i dążący do jej wywalczenia najwięcej odczuwali katowską rękę caratu.

Jednym z tych licznych etapów znęcań i orgij dokonywanych przez rząd rosyjski nad pokonanymi był sąd, wyrok i egzekucya w Omsku, przed 80 laty, w marcu 1837 r. nad organizatorami spisku, mającego oswobodzić wygnańców z Syberyi. Związek ten znany jest pod nazwą: spisek ks. Sierocińskiego.

Ks. Sierociński, przeor O.O. Bazylianów w Owruczu, za udział w rewolucyi 1831 roku zesłany został przez Mikołaja I do pułku kozackiego, jako żołnierz. Ponieważ był człowiekiem bardzo wykształconym, mianowano go później profesorem szkoły wojskowej w Omsku, zawsze jednak w randze prostego kozaka bez prawa awansu. Ks. Sierociński, chcąc wyzwolić siebie i rodaków, których było w okolicy 2.500, zorganizował związek, mający na celu zbrojne przedarcie się do Persyi lub Hindustanu, a stamtąd do Europy. Liczba związkowych dochodziła do kilku tysięcy, a między nimi byli: Kirgizi, Tatarzy, Rosyanie, ma się rozumieć i Polacy. Widoki powodzenia były tem większe, że wówczas wojska w Syberyi było bardzo mało, które porozrzucane było na wielkich przestrzeniach. Artylerya stała tylko w Omsku, ale miejscowa załoga była po stronie spiskowców. Przy takich warunkach można było nie tylko oswobodzić zesłanych rodaków, ale uwalniając wszystkich zesłanych na Sybir, zorganizować powstanie i pokusić się nawet o oderwanie Syberyi.

Gdy wszystko do wybuchu już było przygotowane, znalazło się niestety trzech Polaków żołnierzy z 1830 roku, którzy zdradzili cały spisek komendantowi fortecy, pułkownikowi Degrave. Nazwiska ich: Gajewski, Knak i jakiś trzeci. Nastąpiły śledztwa, sądy a epilogiem była egzekucya, wykonana w marcu 1837 roku nad głównymi uczestnikami związku. Skazani byli: ks. Sierociński, Drużdżałowski, Jabłoński, Szokalski, Zagórski (oficer napoleoński, człowiek 60-letni) i Rosyanin Mieledin, każdy na 7.000, wyraźnie siedm tysięcy pałek z zastrzeżeniem, że gdyby je przetrzymał, skazany zostaje na zesłanie do kopalń w Nerczyńsku na całe życie. Zastrzeżenie to było zbyteczne, bo ks. Sierociński skonał po 4 tysiącach pałek, resztę t. j. 3.000 pałek wyliczono na jego zwłokach, aby się stało zadość wyrokowi carskiemu. Nikt nie przetrzymał tak wielkiej ilości pałek. Inni zamieszani do spisku skazani byli na 3 tysiące, 2 tysiące i 500 pałek.

Egzekucyę pełnił batalion żołnierzy, złożony z tysiąca ludzi, ustawionych w dwa szeregi i zaopatrzonych w kije. Delikwenta przeprowadzano pomiędzy szeregiem. Egzekucyą dowodził generał Gałafiejew.

Wygnańcy umarłych pod kijami spiskowców pochowali na miejscowym cmentarzu, a nad mogiłą wystawili olbrzymi krzyż.

O losie denuncyantów wiemy, że uwolnieni zostali z Syberyi. Knak nie śmiał jednak wracać do Królestwa, pozostał na Syberyi jako praporszczyk, a pozostali dwaj zginęli, jeden utonął na Syberyi, drugi zabity został w drodze. Dzisiaj carat zbiera owoce tego, co zasiał w serca podwładnych sobie ludów. Mikołaj I był despotą, odznaczał się okrucieństwem i poniewieraniem godności ludzkiej u drugich. Mikołaj II jest dzisiaj więźniem we własnej ojczyźnie. — Otacza go martwota i obojętność.

Orion.

Wyrok w procesie dra Kranza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 kwietnia.

W procesie przeciw dr Kranzowi i tow. zapadł dziś przed południem wyrok. Dr Kranz skazany został na 9 miesięcy ścisłego aresztu i 20.000 koron grzywny, a w razie niezapłacenia na dalsze 4 miesiące; Freund na 9 miesięcy ścisłego aresztu i 15.00 kor. grzywny, ewentualnie na dalsze 4 miesiące aresztu; Rubel na trzy miesiące i 10.000 kor., ewentualnie na dalsze 4 miesiące; Felix na 6 miesięcy i 20.000 kor., ewentualnie na dalsze 4 miesiące.

Postępowanie przeciw Perlbergerowi i Schwarzwaldowi wyłączono.

Gospodarcze rokowania niemiecko-szwajcarskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 4 kwietnia.

Szwajc. Ag. tel. donosi: Obecnie toczą się w Bernie **rokowania dla odnowienia gospodarczych traktatów niemiecko-szwajcarskich**, co potrwa przypuszczalnie kilka tygodni. Rokowania ze strony niemieckiej prowadzą członkowie oddziału handlowego niemieckiego poselstwa. Wynik będzie ogłoszony dopiero po zakończeniu rokowań.

Wojna.

Nieudana akcya Anglików we wschodniej Afryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 kwietnia.

(Biuro Wolffa). W angielskim telegramie iskrowym z dnia 1 bm. godz. 1 rano, podaje głównodowodzący w Afryce wschodniej, że od nastania pory deszczowej stosunki klimatyczne, zwłaszcza w okolicach wybrzeżnych, udaremniają wszelką szerszą działalność. Okoliczność tę wyzyska się do tego, aby wojska angielskie na nowo uporządkować, stosunki transportowe przekształcić dla przyszłego prowadzenia wojny, i naprawić koleje i drogi, zniszczone przez wojska niemieckie podczas odwrotu.

To doniesienie, w związku z doniesieniami z południowej Afryki, mówiącemi o najcięższych stratach korpusu ekspedycyjnego, jest jawnem przyznaniem się do **zupełnego nieudania się angielskiego ataku na niemieckie kolonie, których ostateczne całkowite zdobycie brane było w rachubę jako pewne jeszcze w roku zeszłym.**

Jaffa i Jerozolima.

Zurych, 4 kwietnia.

»N. Zuercher Ztg.«, zastanawiając się obszernie nad znaczeniem **wzięcia przez Anglików** miasta nadmorskiego Jaffy przedstawia niebezpieczeństwo, grożące z tej strony Jerozolimie. Prawdopodobnie **Jaffa padła ofiarą operacyj angielskich od strony morza.** Także jednak od lądu, ze strony południowej posuwali się Anglicy naprzód ku Jerozolimie, zostali jednak, jak stwierdza kommunikat turecki z dnia 26 marca odrzuceni i pod Gazą decydująco pobici. Gaza oddalona jest od Jerozolimy około 80 klm., zaś Jaffa około 50 klm.

O powołanie rosyjskich obywateli w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 kwietnia.

»Morning Post« donosi, że jeżeli rząd prowizoryczny rosyjski podobnie jak poprzedni nie podniesie żadnych zastrzeżeń przeciw wcieleniu rosyjskich poddanych do armii angielskiej, będzie wniesioną ustawa, upoważniająca rząd do powołania do przeglądu tych rosyjskich poddanych w Anglii. Ich liczba wynosi 25.000.

Milukow pośrednikiem pomiędzy Włochami a Słowianami.

Berlin, 4 kwietnia.

Donoszą tu ze Sztokholmu:

Wśród dyplomatycznych sfer w Petersburgu obiega wiadomość, że Milukow przyjął nader odpowiedzialną funkcyę **pośredniczenia pomiędzy Słowianami południowymi a Włochami** w sprawie ostatecznego uregulowania dotychczasowych zatargów natury **narodowościowej.** Milukow obstaje przy postulacie **zapewnienia Słowianom wpływów politycznych i ekonomicznych nad wybrzeżem morza Adryatyckiego,** ale z drugiej strony chce na rzecz Włochów poczynić znaczne ustępstwa w dziedzinie językowej.

Smutne widoki żniw we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 4 kwietnia.

Widoki tegorocznych żniw we Francyi, według »Petit Parisien« przedstawiają się **jeszcze gorzej, niż w poprzednim roku.** Stan zasiewów tylko w 5 departamentach jest zadowalniający, wobec 24 w roku ubiegłym. W 44 departamentach widoki są średnie, w 23 ujemne.

Rewolucya w Rosyi.

Wewnętrzne położenie w Rosyi.

Sztokholm, 4 kwietnia.

W rosyjskiej prasie liberalnej mnożą się skargi, że partya socyalistyczna zanadto jednostronnie zapatruje się na obecną sytuacyę polityczną wewnętrzno-rosyjską. Wychodzi ona jakby z założenia, iż cały naród — to masy robotnicze, poza któremi nie trzeba uwzględniać życzenia ani stanowiska żadnej innej grupy społecznej. »Nowoje Wremia« wyraża nawet obawę, że **zamiast tyranii administracyi nastąpi w Rosyi tyrania proletaryatu i kół robotniczych.**

»Birżew. Wiedomosti« wyrażają wątpliwości, **czy uda się w odpowiednim czasie przywrócić w Rosyi ład i dyscyplinę,** które ciężko zostały naruszone przez niedawne wypadki rewolucyjne. Pierwszym warunkiem byłoby złagodzenie waśni partyjnych, lecz te właśnie bardziej jeszcze zdają się rozpowszechniać i pogłębiać, zamiast zmniejszać. Zwłaszcza **pomiędzy wsią a miastami rozwiera się coraz szersza przepaść,** którą agitatorzy prawicy umyślnie jeszcze pogłębiają.

»Russkoje Słowo« utrzymuje, że **Moskwa stała się od pewnego czasu środowiskiem całej agitacyi radykalno-socyalistycznej.** Podczas gdy Piotrogród wciąż jeszcze trzyma się dawniejszych tradycyj bardziej umiarkowanych, w Moskwie skupiają się coraz bardziej żywioły najskrajniejsze i najbardziej anarchiczne.

Mowa ambasadora francuskiego w Petersburgu.

Berlin, 4 kwietnia.

Donoszą tu ze Sztokholmu:

Podczas przyjęcia przedstawicieli sprzymierzonych państw w Pałacu Maryjskim, gdzie toczą się obrady ministrów rosyjskich, przemówił ambasador francuski Paleologue w słowa następujące:

»Przechodzicie wprawdzie ciężkie dni, ale Francya znalazła się w przeszłości swej w krytyczniejszej jeszcze sytuacyi, a pomimo to potrafiła wybrnąć ze wszystkich trudności, niosąc wyniośle sztandar narodowej wolności i patryotyzmu. Tem samem uczuciem patryotyzmu, tą samą niezłomną wolą prowadzenia wojny do zwycięskiego końca jesteście i wy teraz ożywieni. Jestem przekonany, że jednoczycie się w przedsięwzięciach waszych z całym narodem rosyjskim i że cały naród macie poza sobą. Pozwólcież zatem mnie, którego serce przepełnione jest jak największem zaufaniem do was, przedłożyć wam życzenia Francyi i jej rządu«. Na przemówienie Paleologuea odpowiedział Milukow z właściwym sobie temperamentem, przyrzekając uroczyście, że Rosya nie złamie tera danego słowa i że spełni swój obowiązek w walce aż do ostatniego żołnierza i do ostatniej kropli krwi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.